

na pierwszym miejscu przewodniczącej, Kraków, Basztowa 8. Dokładny opis całego tego przedsięwzięcia i sposobu korzystania z niego podajemy w niniejszym zeszycie. Wszystkim paniom sodaliskom najgoręcej polecamy to dzieło, które może się rozwinąć w rzecz wielką. Dla sodalicji naszych, w każdym razie, może ta sekcja wyrobić się na centralę, która w sprawie zakupu książek będzie i pośrednikiem i doradcą.

W referacie o idei sodalicijnej w dworach polskich, jej sprzymierzeńcach i przeciwnikach starał się moderator naczelny przede wszystkim wykazać, jak ogromne dobra sodalicja domom naszym przynosi. Ona uszlachetnia, oczyszcza, podnosi całą atmosferę duchową ognisk rodzinnych; ona wyrabia proste, serdeczne a dziwnie podniosłe z współsodaliskami towarzyskie stosunki, ona pobudza do pracy dla sprawy Bożej, umie pola tej pracy wyszukać i wskazywać jej sposoby; ona wyrównywa socjalne tarcia i zażęgnywa płynące z nich niebezpieczeństwa, bo łączy węzłami miłości, dobroci, pokory, pobożności, ze służbą, wsią, nauczycielstwem, całym otoczeniem; ona jest wreszcie domom źródłem niezliczonych błogosławieństw i łeczą opieki. Doprawdy nie da się pomyśleć nic lepszego dla dworów naszych, jak żeby idea sodalicyjna zakorzeniła się w nich na prawdę.

Pomocy do tego zakorzenienia jest niemało. Stara kultura, przekazywana od długich pokoleń; inteligencja, nie ta tylko, której nabywa się z książek i wszechnic, ale ta, jaką rozwija wyższe umysłowe środowisko; tradycją przekazana mocna wiara; miłość wreszcie dla Matki Najświętszej, wyssana niejako z piersi polskich matek — to wszystko sprawia, że mimo odległości, złych dróg i innych przeszkód, panie wiejskie są dla idei sodalicijnej gruntem nad wyraz odpowiednim.

Ale nie brak też na tym gruncie przeciwników, którzy wielkiej i wspaniałej sprawie mogą duże wyrządzić szkody. I tak, żeby nie wspominać o „świecie“, który z duchem sodalicijnym, jak wogóle z duchem Chrystusowym nie może żadną miarą iść w parze, przeciwnikiem jest najpierw wygórowany indywidualizm, który miewa u nas rozmaite formy. Czasem jest to nieakuratność, niesystematyczność, niechęć do poddania się związkowej dyscyplinie; niekiedy jest to usposobienie, które robi dużo, ale tylko wedle własnej głowy i gustu, a nie umie zastosować się do woli drugich; jeszcze gdzie-

indziej bywa ten indywidualizm ambicją, która nie umie odegrać innej roli, prócz naczelnej. Innym przeciwnikiem jest taka mieszanina egoizmu, bierności, ciasnoty, lenistwa i małoduszności, która tak zasklepia się w kółku swych zwyczajów, wygódek, bied codziennych i codziennych myśli, że nie umie zdobyć się czy to na wyjazd sodalicijny, czy na jakąś pracę, czy na drobną nawet ofiarę. A wreszcie niekorzystne bywa dla sodalicji zbyt silne zajęcie działalnością polityczną, narodową, czy nawet ściśle wziętą społeczną. Te rzeczy są dobre i potrzebne, ale nadają umysłom pewien kierunek świecki, a czasem rozwijają jakieś zacieźnienie partyjne. Sodalicja przeciwnie, jest wybitnie nadprzyrodzona i dlatego przebywa w świecie wyższym, pełnym cichości i pokoju.

Referat P. Ceglińskiej z koreferatem P. Ruszanowskiej o zadaniach i roli prezydentki sodalicji pań wiejskich podkreślił najpierw trudność tego stanowiska, a potem główne kierunki, w których powinny iść starania. Pierwszym warunkiem jest zdobyć sobie u sodalisek życzliwość, zaufanie, ale także pewną powagę, by móc czy to żądać przestrzegania sodalicyjnych obowiązków, czy nawet zwrócić uwagę na jakieś osobiste odchylenia od sodalicyjnego ideału. Jedynym sposobem, żeby umieć łączyć dobroć i słodycz z tężyzną jest prawdziwie kochać z jednej strony Matkę Najświętszą i jej sodalicyjne dzieło, z drugiej swą duchową sodalicijną rodzinę. Powtórę powinna prezydentka nie żałować czasu i pracy bądźto na listy, które powinny być częste i serdeczne, bądź na zjazdy ogólne i częściowe, bądź na obmyślanie i przygotowywanie wszystkiego, co do życia sodalicyjnego należy, bądź na porozumiewanie się z moderatorem, ułatwianie mu wpływu, a niekiedy wyręczanie go w inicjatywie i inwencji. Co dotyczy trudnej kwestji usuwania elementów niepożądanych, zdecydowano, że przede wszystkim trzeba doskonale ważyć rzeczy przy przyjęciu, a potem starać się raczej tak rzeczy pokierować, by odośna osoba sama się usunęła.

Na propozycję, która wyłoniła się w dyskusji, żeby prezydentki miały kiedyś swoje osobne zamknięte rekolekcje, odpowiedziano, że myśl ta jest nadzwyczaj piękna i że sekretariat weźmie pod rozwagę, czy i kiedy da się ona wykonać.

Bardzo doniosły temat o pewnej zmianie psychiki polskich kobiet doby obecnej został